Dr hab. Andrzej Gielarowski, prof. UIK
Kierownik Katedry Filozofii Kultury i Religioznawstwa
Instytut Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Kraków, 17 IX 2026 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr. Marcina Rusiniaka pt. *Homo religiosus w ponowoczesnej rzeczywistości (perspektywa personalizmu)*, Rzeszów 2026, przygotowanej pod opieką promotora dr hab. Krzysztofa Bochenka, prof. UR.

Ogólna charakterystyka i struktura rozprawy

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska p. Marcina Rusiniaka pod wskazanym wyżej tytułem została przygotowana na Wydziale Pedagogiki i Filozofii, w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Składa się ona z pięciu rozdziałów z podrozdziałami, Wstępu, Zakończenia, bibliografii, streszczenia w języku angielskim oraz wykazu skrótów i spisu treści.

Po dość pobieżnym zarysowaniu celu i zakresu badań we Wstępie do rozprawy Autor, w pierwszym podrozdziale pierwszego rozdziału, charakteryzuje współczesność, którą określa, zamiennie jako: ponowoczesność lub postmodernizm. Przedstawia najpierw ogólne założenia tego dominującego nurtu współczesnej kultury, akcentując następnie fenomeny globalizacji i pluralizmu (w kolejnych paragrafach). W dalszych paragrafach podrozdziału kreśli ważny dla rozumienia współczesności paradygmat myślenia naukowo-technologicznego oraz zjawisko infantylizacji kultury. Ostatni paragraf pierwszego podrozdziału przynosi analizę zjawiska kontestacji ludzkiej przygodności i konsekwencji tego fenomenu. W kolejnym podrozdziale znajdujemy prezentację lub, jak ostrożnie pisze Autor, próbę charakterystyki, podmiotu współczesnej kultury, określanego mianem *homo postmodernicus*. Wedle tej charakterystyki jest to: zagubiony w wolności, kontestujący racjonalność, inercyjny konsument, poszukujący tożsamości. Wszystkie te określenia zostały użyte przez Autora rozprawy jako tytuły kolejnych paragrafów drugiego podrozdziału w omawianym rozdziale pracy doktorskiej. W podrozdziale trzecim p. Rusiniak podejmuje zagadnienie kryzysu wartości i relacji społecznych, które, jego zdaniem, przeżywa *homo postmodernicus*. Omawia więc aksjologię konsumpcjonizmu oraz kryzys więzi osobowych i bardziej ogólnie pojętego życia społecznego. Kwestie te zostały ujęte w dwóch paragrafach trzeciego podrozdziału dopełniającego charakterystykę współczesnej kultury i podmiotu, który w tej kulturze egzystuje. W rozdziale pierwszym rozprawy Autor zawarł więc analizy na temat głównego przedmiotu badań, czyli ponowoczesnej rzeczywistości i podmiotu żyjącego w tej rzeczywistości.

Drugi rozdział pracy przynosi równie ważny dla całości rozprawy temat, jakim jest personalizm. To z perspektywy personalizmu Autor buduje swą krytykę kultury współczesnej, która okazuje się jednym z ważniejszych zadań jakie stawia on sobie w pracy. Jest to zarazem niezwykle interesujący element nadający rozprawie cechę oryginalności. Tytuł tego rozdziału: „Perspektywa ideowo-egzystencjalna personalizmu" wskazuje, iż nie chodzi jedynie o opisanie nurtu filozoficzno-teologicznego, który ma utrwalone cechy charakterystyczne, lecz o ukazanie tego nurtu jako antytezy ponowoczesności. Po ogólnej charakterystyce personalizmu – w ujęciu Autora rozprawy, dającego się sprowadzić do zagadnień wymienionych w tytułach kolejnych podrozdziałów – tj. antropologia i aksjologia personalistyczna, personalistyczna wizja życia społecznego, afirmujący stosunek tego nurtu do nauki, postępu i posiadania, a także afirmacja natury oraz integralny humanizm – znajdujemy szczegółowe analizy wskazanych zagadnień.

Rozdziały trzeci i czwarty rozprawy wydają się przygotowywać najważniejsze analizy w pracy p. Rusiniaka. Chodzi bowiem o religię i wiarę w kulturze współczesnej. Pierwsza charakteryzowana jest jako „Religia w okresie transformacji" (to tytuł rozdziału trzeciego). Na temat wiary natomiast pisze Autor w rozdziale pt. „Ponowoczesna przestrzeń wiary", co sygnalizuje, iż wiara ma, zwłaszcza w kulturze współczesnej, status inny niż instytucjonalna religia. O ile religia została przedstawiona od strony, postulowanego przez wielu badaczy, jej kryzysu – wyrażającego się w sekularyzacji, laicyzacji oraz ateizmie – to wiara ponowoczesna, zdaniem Autora rozprawy, jest w pewnym stopniu przezwyciężeniem tego kryzysu. Marcin Rusiniak omawia więc symptomy współczesnej desekularyzacji i odrodzenia religijnego (w ramach rozdziału poświęconego religii), aby następnie (w kolejnym rozdziale) opisać fenomen wiary w świecie współczesnym. „Ponowoczesna przestrzeń wiary" ma trzy główne, ukazane w kolejnych podrozdziałach, wyznaczniki: „Problemy z dystynkcją sacrum i profanum"; „Zjawisko nowej religijności" oraz ostatni podrozdział: „Nowa duchowość", której próbę charakterystyki Autor tu podejmuje.

Kluczowym rozdziałem wydaje się jednak, z perspektywy tytułu rozprawy, ostatni, piąty rozdział pt. „Osoba w przestrzeni wiary". Dlatego można traktować wszystkie poprzednie analizy jako przygotowanie kulminujące w badaniach ostatniego rozdziału. Charakteryzując *homo religiosus* żyjącego w ponowoczesnej rzeczywistości mgr Rusiniak argumentuje, iż człowieka nie da się zredukować do świata materialnego, gdyż jako osoba transcenduje ten świat będąc ukierunkowanym ku Bogu, rozumianemu jako byt osobowy i transcendującemu ludzką i światową rzeczywistość. W perspektywie personalistycznej, która stanowi horyzont krytyki współczesnej kultury zachodniej, poszukiwania *homo religiosus* egzystującego w tej kulturze a zarazem chcącego poza nią wykroczyć, mają szanse powodzenia, jak sądzi Autor, pod warunkiem przezwyciężenia kryzysu racjonalności i sceptycyzmu z niego wynikającego. Nie ulega jednak wątpliwości, iż człowiek szukający transcendencji czy Boga powinien oprzeć się nie tylko na rozumie, lecz także na wierze. Ta ostatnia, jak ukazuje to Rusiniak, ma potencjał do dialogu z naukowym obrazem świata, który dominuje we współczesnej kulturze. Oparcie się na rozumie i wierze, może doprowadzić współczesnego człowieka, który szuka Boga, do spotkania z Nim. Spotkanie i dialog z Bogiem jest dla ponowoczesnego *homo religiosus* drogą spełnienia pod warunkiem wszak, że, wbrew wszechobecnym tendencjom przeciwnym, rozumie się Boga jako Osobę a nie jako bezosobową siłę. Ostatecznie bowiem, jak wskazuje Autor rozprawy, żyjący w nihilizmie kultury współczesnej człowiek może mieć nadzieję opartą na wierze, która ma cechy dialogu i spotkania międzyosobowego. To nadzieja wynikająca z wiary w Boga, który transcenduje nasze doświadczenia, takie jak śmierć czy cierpienie, które często wywołują rozpacz. Nadzieja ta stanowi jedyną podstawę do przeciwstawienia się absurdowi i poczuciu bezsensu cechującym współczesną nihilistyczną kulturę. Zdaniem Rusiniaka, tylko personalizm, tak jak on go prezentuje, ma szansę pokonać kryzys religii i wiary obecny we współczesnym świecie. Zarazem tylko personalizm prowadzić może współczesnego *homo religiosus* do pełni autentycznej egzystencji, która musi wszak, aby być taką, otworzyć się na osobowy boski byt, transcendujący nasz świat. Propozycja Autora rozprawy idzie jednak dalej niż powrót do chrześcijaństwa tradycyjnego. Nie bez znaczenia jest obecność w rozprawie zagadnień takich jak ekumenizm i dialog międzyreligijny. W ich ramach bowiem współczesna kultura może dopracować się nowej religii, jak pisze Marcin Rusiniak, religii przyszłości (tytuł ostatniego podrozdziału rozprawy). Miałoby to być, jego zdaniem, wciąż pozostające właściwą religią, zwłaszcza z perspektywy personalistycznej, chrześcijaństwo, chociaż zaktualizowane dialogicznie, to znaczy wchodzące w dialog z ponowoczesną egzystencją *homo religiosus*, która niesie odmienne oczekiwania niż wcześniejsze epoki.

W kilkustronicowym Zakończeniu rozprawy Autor podsumowuje prowadzone badania wskazując na najbardziej istotne punkty przeprowadzonych analiz i wracając do nich w celu podkreślenia aspektów ściśle wiążących się z dążeniem, wyraźnie postulowanym w rozprawie,

do zachowania dziedzictwa chrześcijańskiego w świecie współczesnej kultury, która zatraciła wymiar chrześcijański i personalistyczny. Tendencja powrotu do religii w tej kulturze, na którą wskazuje Marcin Rusiniak, winna być wykorzystana do ponownego zainteresowania ludzi przede wszystkim personalistyczno-dialogicznym chrześcijaństwem. Jednak, aby to mogło się powieść, należy nie tylko i nie tyle podejmować krytykę współczesnej kultury, nihilistycznej i materialistycznej, lecz przede wszystkim budować pozytywny obraz religii, zwłaszcza chrześcijaństwa w społeczeństwie. Ważny jest tu wspomniany dialog między perspektywą współczesnej kultury a personalizmem, którego powodzenie zależy, jak pisze Marcin Rusiniak pod koniec Zakończenia, „w pierwszym rzędzie od zdolności obu stron do rezygnacji z uproszczeń i rozbudowy złożonej, empatycznej interpretacji wzajemnych stanowisk" (s. 305). Jest tak dlatego, że, jak czytamy w ostatnim zdaniu rozprawy, „człowiek wierzący i niewierzący wspólnie odpowiadają za swoje losy" (s. 306).

Podsumowując omówienie struktury i treści rozprawy należy uznać, iż została ona dość poprawnie zaplanowana od strony układu zagadnień i ich następstwa w poszczególnych rozdziałach, podrozdziałach i paragrafach (które występują tylko w rozdziale pierwszym). Ten podział nie budzi szczególnych wątpliwości, jakkolwiek wydaje się, że rozdziały trzeci i czwarty mogłyby stanowić jedną całość, ze względu na spójność tematyczną a także ich objętość. Niemniej, uważam, że ogólna struktura pracy, jej układ oraz ogólny plan zostały przemyślane i mogą być zaakceptowane w przedstawionym kształcie.

Zalety rozprawy i jej interesujące aspekty

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska stanowi przykład pracy pisanej z dużym zaangażowaniem i ukazującej dążenie do samodzielnego rozwiązania problemu naukowego w niej podjętego. Narracja rozprawy jest prowadzona dość przejrzyście a jej analizy zasadniczo są klarowne i napisane poprawną polszczyzną, z wyjątkiem niewielkich fragmentów. Wyraźnie widoczne w tekście są różnice między opiniami własnymi Autora, niekiedy krytycznymi wobec źródeł i cytowanych autorów, a samymi cytowanymi i komentowanymi tekstami. Krytycyzm myślenia Rusiniaka ujawnia się zwłaszcza wówczas, gdy, przytaczając opinie zaczerpnięte z opracowań przedstawia własne zdanie, z którego jasno wynika czy i na ile z cytowaną opinią się zgadza lub nie. Należy to docenić, gdyż nie jest to powszechne w pracach humanistycznych, doktorskich i innych. Oceny krytyczne wyraził Autor rozprawy przykładowo na stronach 10, 80, 236. A na s. 85 znajdujemy opinię o jednym z polskich teologów, którą można uznać za bardzo krytyczną. Zajmowanie stanowiska za lub przeciw cytowanym poglądom uważam za przejaw dojrzałości intelektualnej Autora rozprawy. Tytuł rozprawy również wskazuje na dojrzałość badawczą a zarazem na ciekawość naukową z jaką do opracowania podjętego tematu podszedł p. mgr Rusiniak. Kwestia *homo religiosus*, człowieka religijnego we współczesnym świecie naznaczonym nihilizmem w odniesieniu do wartości etycznych oraz obojętnością religijną a w innych przypadkach religijnym synkretyzmem nie należy do trywialnych. Jej podjęcie świadczy o umiejętności wyboru kwestii ważnej badawczo, której warto się poświęcić. Co więcej, temat zarysowany w tytule rozprawy wymagał odwagi intelektualnej ze względu na rozległość zarysowanego w nim zagadnienia.

Walorem rozprawy, obok już wskazanych, jest także jej interdyscyplinarność, którą rozumiem jako korzystanie z dorobku i metod innych dyscyplin naukowych. W tym przypadku innych niż filozofia. Ta cecha pracy badawczej p. Rusiniaka pojawiła się ze względu na wymogi szeroko zakreślonej już w tytule rozprawy perspektywy badawczej. Tekst pracy doktorskiej a także zamieszczona w niej bibliografia świadczą o zgłębieniu przez jej Autora zagadnienia określonego w tytule przez bardzo liczne lektury obejmujące zakres wielu dyscyplin, nie tylko filozofię. Jest tak gdyż, jak podkreśla Marcin Rusiniak we Wstępie (s. 10-11), podjęty przez niego temat stanowi przedmiot badań wielu dyscyplin i cieszy się zainteresowaniem wielu badaczy. Jako ważne źródła analizowane w rozprawie, jej Autor wskazuje, z jednej strony,

takich myślicieli jak Leszek Kołakowski czy Zygmunt Bauman, którego zalicza do wiodących przedstawicieli postmodernizmu czy ponowoczesności (s. 22), a z drugiej strony pojawiają się Józef Życiński, Józef Tischner czy Tomasz Halik a także Alfred Wierzbicki. Wybór tych autorów, chyba tylko poza Baumanem, wynika, jak deklaruje Rusiniak, z łączenia przez nich perspektywy religii i wiary z dialogiem z myśleniem ponowoczesnym (s. 11). Sięgnięcie do tych autorów świadczy o tym, że doktorant poszukiwał inspiracji do dyskusji nad religią i wiarą w świecie współczesnym w kręgu przedstawicieli katolicyzmu i związanego z nim myślenia personalistycznego lub do tego myślenia zbliżonego. Do nurtu personalistycznego Autor rozprawy zalicza wprost różnej rangi teksty kilku ostatnich papieży – Jana Pawła II, Benedykta XVI, Franciszka i Leona XIV – których określa mianem myślicieli chrześcijańskich i czerpie z ich myśli, zawartej w tekstach kościelnych, inspirację do zaprezentowania „personalizmu katolickiego". Dla Marcina Rusiniaka, personalizm ten to ta wersja tego nurtu, która jest nie tylko najbliższa jemu samemu, ale także najbardziej aktualna i reprezentatywna dla całego nurtu personalistycznego. Wskazane źródła inspiracji myślenia p. Rusiniaka nie wyczerpują listy cytowanych autorów odzwierciedlającej wspomniany już interdyscyplinarny charakter jego rozprawy. Mamy więc w pracy odsyłacze nie tylko do socjologii (m.in. Bauman, Weber, Giddens, Mariański i inni) czy teologii (teksty papieskie a także Rahner, Kasper, Hryniewicz, Napiórkowski i inni) a także psychologii (m.in. Frankl, Fromm, Dąbrowski), lecz także do innych dyscyplin, które Autor wymienia na s. 10. Taki dobór źródeł, z perspektywy celu rozprawy zarysowanego w jej tytule, a doprecyzowanego na s. 12 należy ocenić pozytywnie. We wskazanym miejscu czytamy, iż Autorowi rozprawy chodziło, po pierwsze, o ukazanie korelacji między duchowymi potrzebami człowieka a sposobem myślenia i stylami życia preferowanymi w ponowoczesności oraz po drugie, o ukazanie możliwości, które posiada współczesny *homo religiosus*, to znaczy, że potrafi on nadać sens swoim doświadczeniom znajdując punkt odniesienia w wierze religijnej, która ma cechy religijności tradycyjnej, lecz otwartej na przemiany rzeczywistości społeczno-kulturowej.

Samodzielność przemyśleń i wniosków, które zostały przedstawione w rozprawie nie budzi wątpliwości, chociaż nie zawsze zostały one wystarczająco pogłębione. Oczywiście, myślenie p. Rusiniaka, jak wspomniałem, żywi się myślą innych. Za głównego interpretatora ponowoczesnej rzeczywistości uznał on Zygmunta Baumana, który zdaje się rysować najlepiej, zdaniem Autora rozprawy, obraz współczesnej kultury. Posiłkując się też komentarzami z prac innych myślicieli postmodernistycznych (Lyotard, Eco, Rorty, Vattimo, Giddens, Szahaj i inni) a także z pism krytyków czy po prostu analityków tego nurtu (Życiński, Kołakowski, Reale, Sochoń i inni) Rusiniak kreśli, jak się wydaje, dość pełny obraz ponowoczesności, aczkolwiek patrzy na nią selektywnie omawiając te jej elementy, które są najistotniejsze z punktu widzenia założonego celu badawczego. Co prawda, nie jest to obraz napawający optymizmem – wszak czytamy na s. 13 o największym, z perspektywy personalistycznej, kryzysie religii w historii ludzkości – ale zarazem opisywanego stanu rzeczy nie przedstawia całkowicie katastroficznie, lecz skupia się na trudnościach po to, aby im, w miarę możliwości, zaradzić. Autor rozprawy nie tylko zarysowuje dość dramatyczny kryzys kultury współczesnej – dostrzegalny zwłaszcza wówczas, gdy uzna się za słuszną perspektywę personalizmu, z której ogląda on rzeczywistość – lecz od razu ma dla nas propozycję pokonania tego kryzysu. Jest ona związana ze wspomnianą ideą personalizmu, który Autor pracy doktorskiej wykłada w jego wersji najbardziej aktualnej i paradygmatycznej na podstawie niektórych tekstów papieskich oraz prac filozoficznych.

Należy zauważyć, iż Marcin Rusiniak, niekiedy wbrew pewnym swym deklaracjom, nie traktuje personalizmu jako nurtu jednej konfesji, dostrzegając jego przedstawicieli także poza katolicyzmem. Przywołuje wszak koncepcję osoby a także cytuje protestanta-hugenota Paula Ricoeura (s. 105) oraz wymienia wśród personalistów żyda-chasyda Martina Bubera (o którym Kołakowski podaje, iż uchodził za żyda wierzącego, lecz niepraktykującego – por. Kołakowski, *Chrześcijaństwo*, Znak, Kraków 2022, s. 844) czy też żyda talmudycznego Emmanuela

Levinasa (s. 117-118). Jednak, robi użytek głównie z tekstów papieży, a więc z personalizmu, który stanowi raczej personalizm teologiczny niż filozoficzny, chociaż granica między nimi jest nieostra. Decyzja ta jednak nie jest całkiem arbitralna – choć budzi wątpliwości, o których wspomnę w dalszej części mojej oceny – gdyż, po namyśle, można dostrzec, iż papieskie teksty zawierają najbardziej aktualną czy też zastosowaną do spraw najbardziej bieżących wersję myślenia personalistycznego. Potwierdza to tekst ostatniej encykliki papieża Leona XIV, który w duchu personalizmu będącego podstawą nauki Kościoła katolickiego, ustosunkowuje się do sytuacji w jakiej znajduje się nasza kultura współczesna w obecnej chwili. W ten sposób encyklika *Magnifica Humanitas* aktualizuje stanowisko personalistyczne w odniesieniu do tak szczegółowych spraw jak m.in. wpływ na ludzkie życie rozwoju Sztucznej Inteligencji o czym Rusiniak pisze na s. 35-36. Tak więc, Autor, zdając sobie sprawę z wielości personalizmów, co do istoty pozostających na stanowisku akcentowania niezbywalnej godności osoby ludzkiej, dokonuje w rozprawie wyboru jednego z licznych nurtów tego kierunku myślenia, aby na nim oprzeć swą dyskusję z ponowoczesnością.

Analizy dotyczące kryzysu ponowoczesnej kultury, który jest szerszy niż kryzys religii, prowadzone są więc przez Autora rozprawy z perspektywy personalizmu, który on sam nazywa katolickim. To warte podkreślenia, gdyż, jego zdaniem, tylko ten nurt personalistyczny może przeciwstawić się schyłkowym tendencjom kultury współczesnej w konkretny sposób, dając odpór nihilizmowi w sferze wartości i odrzuceniu religii w ogóle lub przynajmniej religii opartej na pojęciu osoby, a więc chrześcijaństwa. Nie przeszkadza to jednak dostrzegać, jak czyni to Rusiniak, że istnieją pewne wątki zbliżające postmodernizm i personalizm, jak na przykład krytyka oświecenia (za przeakcentowanie racjonalizmu i scjentyzmu) czy krytyka totalitaryzmów XX wieku (s. 8-9). Niemniej, nie da się obronić, mimo tych słusznych tendencji, ponowoczesności wobec jej podejścia dyskredytującego religię jako ideologiczne narządzie opresji czy w ogóle wobec kontestacji religii jako takiej. Tym, co najbardziej problematyczne w ponowoczesności jest, dla Rusiniaka, tendencja do myślenia horyzontalnego, zamykającego ludzką egzystencję w immanencji świata przy równoczesnym kwestionowaniu ludzkiej skończoności wyrażającej się w cierpieniu i konieczności śmierci. Istnieje pewna sprzeczność polegająca na zacieraniu się różnicy między śmiercią i nieśmiertelnością, co doprowadziło do tego, że człowiek ponowoczesny swą uwagę skierował wyłącznie ku „tu i teraz" (s. 42). Dlatego, jak pisze Rusiniak, człowiek ów, ponowoczesny w sensie przynależności do pewnej kulturowej formacji, ale także w sensie czasowym ponowoczesny, musi, jeśli chce egzystować jako istota rozumna – co wszak nie jest oczywiste w ramach postmodernizmu – powinien zadawać sobie pytania egzystencjalne, od wieków stawiane ludzkości ze względu na konieczność odniesienia się do trudnych doświadczeń, takich jak cierpienie i śmierć. W tym celu ponowoczesny *homo religiosus* musi otworzyć się na to czego kultura ponowoczesna chce mu oszczędzić, a więc na pytania o sens życia, cierpienia i śmierci itp. Już tytuł rozprawy wskazuje na zamiar jej Autora, aby pokazać, iż to właśnie perspektywa personalizmu, uwzględniająca te dramatyczne kwestie ma być antidotum czy pewną receptą na pokonanie kryzysu kultury współczesnej opisanego przed chwilą. Jest o tym mowa w rozprawie Marcina Rusiniaka, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie dyskutuje on sprzeczności obecne w zachodniej kulturze europejskiej, uwidaczniające się na tle szeroko rozumianego personalizmu. Chodzi przede wszystkim o wszystkie te zjawiska, które zostały omówione w rozdziale pierwszym a także w rozdziałach trzecim i czwartym.

Tym, co nadaje rozprawie charakter pewnej oryginalności jest wprowadzenie silnej polaryzacji między postmodernizmem czy ponowoczesnością – przedstawianymi głównie w paradygmacie „płynnej nowoczesności", o której pisał Bauman – a personalizmem mającym oblicze dogmatycznego nauczania Kościoła katolickiego. Wydaje się, że ten zabieg ułatwia zrozumienie analiz Rusiniaka, które wszak prowadzą stopniowo, i to jest także element oryginalnego myślenia Autora rozprawy, do złagodzenia tego napięcia, do czego zachęca on w

Zakończeniu na s. 305. Ta pojednawcza czy też dialogiczna postawa wskazuje, iż dla Marcina Rusiniaka myślenie dogmatyczne, kojarzone z nauczaniem w zasadzie każdego dużego Kościoła instytucjonalnego, zwłaszcza katolickiego, nie jest ostatnim słowem. W tym sensie jest on niezależny filozoficznie od tego nauczania proponując w oparciu o nie swe własne rozwiązanie problemu podjętego w rozprawie. Zarazem nie zgadza się on na porzucenie podstawowej prawdy o człowieku, którą głosi personalizm, zwłaszcza katolicki, iż każdy człowiek posiada osobową godność wynikającą z faktu stworzenia go przez Boga, co prowadzi do spotkania czy też z dialogu z innymi ludźmi, także inaczej myślącymi.

Wskazując elementy wartościowe w rozprawie można także zwrócić uwagę na rzadko z personalizmem wiązany wątek ekologiczny, który Autor ocenianej rozprawy napotyka w tym właśnie personalizmie katolickim, który reprezentują papieże już od Pawła VI poprzez Jana Pawła II do Leona XIV z Franciszkiem i jego encykliką ekologiczną *Laudato si* na czele. To także jeden z tych tematów obecnych w personalizmie, które wydobywa Autor rozprawy, aby ukazać korelację personalizmu katolickiego z ponowoczesnością i jej zainteresowaniami.

Podsumowując tę część opinii chcę podkreślić, że zapewne nie wskazałem wszystkich zalet i interesujących aspektów rozprawy, lecz jedynie te, które wydają mi się kluczowe dla oceny rozprawy. Pominąłem wiele walorów pracy, niemniej w oparciu o te wskazane mogę stwierdzić, iż rozprawa jest interesująca i stanowi opracowanie zagadnienia bardzo aktualnego.

Kwestie dyskusyjne i uwagi krytyczne

Podczas lektury rozprawy dostrzegłem jednak także, co zresztą jest rolą recenzenta, niedociągnięcia, nieścisłości czy braki, a także kwestie dyskusyjne, na których chcę teraz się skupić. Najpierw chcę nieco krytycznie odnieść się do sformułowania tytułu rozprawy, ale tylko do nawiasu, w którym znalazło się określenie „perspektywa personalizmu", i nie chodzi o sam nawias, który może być tu użyty lub nie. Ważniejsze jest pytanie o jaki personalizm w tej pracy w pierwszym rzędzie chodzi? Być może należało w tym nawiasie wpisać, ze względu na treść rozprawy: „perspektywa personalizmu katolickiego". Dlaczego tak uważam? Autor rozprawy w przyp. 19 na s. 11, zwraca uwagę, że praca powstała w ramach projektu rozwijanego podczas seminarium prowadzonego przez promotora rozprawy prof. Krzysztofa Bochenka. Owocem projektu były, jak pisze Rusiniak, dwie rozprawy doktorskie, które miały założoną perspektywę badawczą jaką jest personalizm, lecz tylko w pierwszej z nich, z roku 2019, użyto w tytule formuły: „perspektywa personalizmu katolickiego". W odniesieniu do pracy p. Rusiniaka – który wszak używa określenia „personalizm katolicki" (s. 273) a w innych miejscach kojarzy personalizm, o którym pisze wprost z katolicyzmem (s. 10-13, s. 93, s. 128) – określenie to umieszczone w tytule wprost wskazywałoby przyjętą perspektywę badawczą. Przemawia za tym wielość personalizmów oraz to, że nie jest to, mimo wszystko, nurt dający się zamknąć w katolicyzmie, czego świadom jest Autor rozprawy. Czy jednak robić z wyznania kryterium naukowe? W tym przypadku, sądzę, że byłby to zabieg porządkujący i lepiej wyrażający treść pracy.

Jeszcze jedna kwestia wiąże się z powyższym moim stanowiskiem w sprawie zastosowania w tytule określenia „personalizm katolicki". Skoro Autor rozprawy jest świadomy, że różne personalizmy istnieją – o czym świadczy szczególnie podrozdział 2.1. pt. „Ogólna charakterystyka nurtu personalizmu" (s. 94-99), zwłaszcza przypis 308 na s. 96, gdzie została przytoczona klasyfikacja personalizmów – to należało wyraźnie zadeklarować, nie tylko w tytule, lecz także we Wstępie, na tle zarysu ogólnej klasyfikacji, jaki personalizm będzie przedmiotem badań w recenzowanej pracy. Wspomniano to jakby mimochodem, ale brakuje argumentów za tym wyborem, choćby takich, jak przedstawione przeze mnie w poprzedniej części tej oceny. Jasna deklaracja i wskazanie argumentów za tym wyborem w bardziej

uporządkowany sposób niż możemy to wyczytać w pracy postawiłyby w lepszym świetle świadomość metodologiczną Autora rozprawy.

Podobny problem mamy w rozprawie z postmodernizmem i ponowoczesnością. Mimo, iż istnieją znaczne rozbieżności i wynikające z nich dyskusje dotyczące kwestii czym jest postmodernizm a czym ponowoczesność, Marcin Rusiniak uznał te terminy za tożsame nie wyjaśniając tej decyzji. Idzie on tu oczywiście, jak w wielu innych kwestiach dotyczących kultury współczesnej, za Baumanem, który sugeruje (na przykład w *Etyce ponowoczesnej*, Warszawa 2012, s. 6 i dalej), że ponowoczesność można utożsamić z postmodernizmem. Nie musimy się spierać o tę różnicę i dlatego nie podejmowałem dotąd problemu tego odróżnienia. Natomiast, w rozprawie brakuje uporządkowanego przedstawienia – chociaż w pewnym sensie wybrzmiewa ona w tekście – tej polisemii postmodernizmów i ponowoczesności. Jednak brakuje również wyraźnego wyrażenia stanowiska, dającego się jednak wyczytać między wierszami, że dla Autora rozprawy, mimo wielobarwności postmodernizmu/ponowoczesności, najlepiej opisuje współczesną kulturę postmodernistyczną (ponowoczesną) Bauman i jego koncepcja ponowoczesności jako „płynnej nowoczesności".

Inny problem w rozprawie p. mgr. Rusiniaka polega na niedopracowaniu redakcyjnym niektórych jej fragmentów. Na szczęście niemal w całej pracy są to incydentalne błędy, które można uznać za nieco tylko poważniejsze niż literówki czy omyłki pisarskie. Jednak redakcja bibliografii i niektórych przypisów jest co najmniej niekonsekwentna. Zdarzają się zarazem także dość poważne „wpadki", które, zwłaszcza przy ewentualnym przygotowaniu pracy do publikacji, musiałyby zostać usunięte. Najbardziej negatywną opinię muszę wyrazić o Wstępie, który nie tylko zawiera redakcyjne błędy o różnej randze, ale sprawia wrażenie tekstu nie dość przemyślanego, gdyż, jak się wydaje, pisanego w pośpiechu. Świadczą o tym m.in. błędy polegające niekiedy na złym użyciu słów, zdarzające się zresztą także w całej rozprawie. Przykładem takiej nieścisłości lub niezbyt szczęśliwego użycia słowa czy wyrażenia jest sformułowanie ze s. 285, gdzie czytamy, iż wierzący „wezwani są do aktywnego dialogu międzyreligijnego, prowadzonego zawsze w duchu ekumenizmu". Stwierdzenie takie, chociaż w sumie prawdziwe wydaje być wyrazem nie dość dobrego rozumienia różnicy między dialogiem międzyreligijnym – prowadzonym wszak, przynajmniej potencjalnie, między wszystkimi religiami, w tym chrześcijaństwa z religiami niechrześcijańskimi – a ekumenizmem, gdzie chodzi zasadniczo o dialog czy współpracę między wyznaniami chrześcijańskimi. Wyjątkiem jest tu, w praktyce duszpasterskiej i w nauczaniu Kościoła katolickiego, dialog między chrześcijaństwem a judaizmem, który określa się dość często, z różnymi teologicznymi uzasadnieniami dla tego zjawiska, dialogiem ekumenicznym. Wobec dość powszechnego braku porządku w użyciu tej terminologii nie stawiam tu jakiegoś poważnego zarzutu Autorowi rozprawy, ale jakoś nie brzmi dobrze to zdanie.

Muszę jeszcze odnieść się do opinii cytowanej z mojego artykułu, ale niestety błędnie zinterpretowanej jako moja własna. Chodzi o fragment rozprawy p. Rusiniaka ze s. 283, gdzie przypisuje mi opinię na temat prawdy w dialogu międzyreligijnym, która to opinia nie jest moja. I nie podkreślam tego dlatego, że jest to błędna opinia, lecz dlatego, że przypisany mi przez Autora rozprawy pogląd należy do Franza Rosenzweiga. Więc, powinno być napisane w rozprawie, nie, że Gielarowski zauważa..., ale że Rosenzweig uważa... albo że Gielarowski za Rosenzweigiem zauważa... lub coś w tym rodzaju. Kto zna *Gwiazdę Zbawienia* Rosenzweiga, ten od razu rozpoznaje autorstwo tego poglądu, który rzeczywiście w cytowanym artykule przytaczam, podając wszak odsyłacz, na wskazanej przez p. Rusiniaka 175 stronie, zarówno do tekstu *Gwiazdy Zbawienia*, jak i do opracowania tych poglądów przez jej tłumacza Tadeusza Gadacza, który pisał o tym w swej habilitacji z 1990 roku.

Jest jeszcze jedna kwestia, jeśli chodzi o słabsze strony rozprawy. Mam na myśli Zakończenie, które nie zostało dopracowane. Jest ono dość ogólnikowym podsumowaniem analiz, które są niewątpliwie cenne same w sobie. Nie dostrzegam jednak w Zakończeniu ani

oryginalnych wniosków wynikających z zestawienia personalizmu i ponowoczesności, ani zarysowania perspektyw dla dalszych badań w zakresie podjętego w rozprawie tematu. Jedno i drugie, czyli wnioski i perspektywy badawcze, zostały zasugerowane, niejako mimochodem w rozprawie, ale należało je wydobyć i przedstawić w Zakończeniu jako owoce pracy badawczej.

Na koniec chcę wskazać na jeden tylko brak w literaturze, jak mi się wydaje, bardzo ważny z punktu widzenia tematyki, którą podjął p. Rusiniak, który tak mocno zainteresował się nurtem personalizmu katolickiego. Chodzi mi o brak, nawet w bibliografii, prac Romano Guardiniego. Najbardziej na temat byłaby praca pt. *Świat i osoba*, wydana już 1969 roku przez Znak po polsku, razem z *Końcem czasów nowożytnych* oraz z pracą *Wolność, łaska, los*. To wszak klasyczny personalizm i to katolicki.

Ogólna ocena rozprawy i konkluzja końcowa

Po przeprowadzeniu krytycznej analizy tekstu rozprawy p. mgr. Marcina Rusiniaka podkreślam, iż wskazane niedociągnięcia i błędy nie dyskwalifikują jej, jeśli chodzi o wartość merytoryczną. Ich wskazanie służy przygotowaniu wersji poprawionej pracy, która już obecnie jest na wystarczająco wysokim poziomie, aby ocenić ją pozytywnie. Chcę zaznaczyć, że rozprawa doktorska mgr. Marcina Rusiniaka stanowi przykład twórczej pracy naukowej, wykazującej się dużą samodzielnością i zaangażowaniem badacza. Autor spełnił przedstawione we Wstępie cele rozprawy. W rozprawie ukazano nie tylko źródła współczesnego kryzysu kultury i religii związanego z ponowoczesnymi przemianami życia społecznego i stosunku do religii i wiary, ale także możliwości przezwyciężenia tego kryzysu kulturowo-religijnego w oparciu o personalizm, zwłaszcza katolicki.

Rozprawa wnosi znaczny wkład do nauki, w tym przypadku w dyscyplinie filozofia, polegający na analizie tekstów – opisujących, pozytywnie, jak i krytycznie, ponowoczesność, jak też tekstów reprezentujących stanowisko personalizmu, zwłaszcza katolickiego – i na przedstawieniu wyników tej analizy w rozprawie o zwartej i uporządkowanej strukturze. Tematyka *homo religiosus* w ponowoczesnej rzeczywistości z pewnością wzbogaca badania filozoficzne, w zakresie zarówno filozofii religii, jak i filozofii kultury. Wkład mgr. Marcina Rusiniaka do nauki jest więc nowatorski a także otwiera nowe obszary badawcze w odniesieniu do kwestii kryzysu kultury współczesnej, wyrażającego się zwłaszcza w kryzysie religii.

Konkludując moją ocenę rozprawy doktorskiej mgr. Marcina Rusiniaka stwierdzam, iż spełnia ona wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim, zgodnie z art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2024 poz. 1571 z późn.zm.), i wnioskuję do Rady Dyscyplin Wydziału Pedagogiki i Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego o dopuszczenie p. Rusiniaka do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.